

Olsztyn. Albo milczą, albo drwią z sądu

# Dogrywka z porwań

Wczoraj przed sądem w Olsztynie stanęli wspólnicy bandytów, skazanych prawomocnymi wyrokami za porwania olsztyńskich biznesmenów.

**M**arek G., którego nazywano Mózgiem lub Prezesem, wczoraj w sądzie przedstawił się jako „Marcus Nazywalski urodzony z embriona kozła ofiarnego”. Udający wariata, starszy mężczyzna, oskarżony jest o udział w aż trzech porwaniach: biznesmana Piotra L. we wrześniu 2000 roku, właściciela salonu samochodowego Zbigniewa Ł., miesiąc później i Piotra R. w grudniu 2000 roku. W dwóch pierwszych wypadkach porwani zostali uwolnieni po wpłaceniu przez rodzinę okupu. W trzecim, przetrzymwanego przez dwa tygodnie w niehumanitarnych warunkach mężczyźną, odbiła policja.

## Prawomocna szesnastka

Wczoraj po raz drugi sprawa porwań znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego w Olsztynie. Z zachowaniem szczególnych środków bezpieczeństwa, w obecności antyterrorystów, wprowadzano na salę kolegów Marka G., którzy w styczniu 2001 roku — w momencie rozbicia zbrojnego gangu porywaczy — zdołali wymknąć się policji.

Kiedy ich wspólnicy — w sumie 16 osób — postawieni zostali w stan oskarżenia, oni ukrywali się. W tamtej sprawie wyroki zapadły w październiku 2002 roku. Najsurowiej został potraktowany Sławomir Cz. z Żyrardowa, który został skazany na 15 lat więzienia. Od 20 października tego roku, tak jak i inni oskarżeni z pierwszego procesu, jest już skazany prawomocnie. Sąd Apelacyjny w Białymstoku prawie w całości podtrzymał olsztyński wyrok dla pierwszej grupy porywaczy. Dla sądownej obecnie drugiej grupy ma to olbrzymie konsekwencje, bo same okoliczności porwań są już jakby poza dyskusją.

## Jopa i Kudłaty

W rozpoczętym wczoraj procesie nie są sądzeni pospolici przestępcy. Zamieszany w ostatnie porwanie Dariusz M., ps. Jopa, z Żyrardowa, w chwili zatrzymywania, w kwietniu 2002, stoczył prawdziwą bitwę z policją. Dariusz T., ps. Kudłaty, Ar-



W rozpoczętym wczoraj procesie nie są sądzeni pospolici przestępcy

Fot. Beata Zaborowska

kadiusz O. i Norbert Sz., oskarżeni są o udział w trzech porwaniach. Dwaj ostatni byli już karani, m.in. za napady i pobicie ze skutkiem śmiertelnym.

Ich szefem był Marek G., którego zatrzymano w naszym województwie, we wrześniu 2002 roku. Ubrany w więzienny mundur mężczyzna wielokrotnie zakłócał wczoraj proces. Mówił na przykład, że zabił Kennedy'ego, domagał się odprowadzenia „do mieszkania”, itp.

## Dodatkowe paragrafy

Swym zachowaniem dostarczał rozrywki współtowarzyszom, m.in. trzem olsztyńsiakom, raz już za porwania osądzonym. Piotr M., ps. Troll, został skazany rok temu na 13 lat, Paweł J. — na 7 lat i Mariusz Ch. — na 8 lat i 6 miesięcy. Tym razem odpowiadają jednak z nowych paragrafów, m.in. za przekazanie grupie Marka G. broni, która została użyta podczas porwania w grudniu 2000 roku w Lichtajnach.

Mariusz Ch., jako pierwszy z oskarżonych zaczął wczoraj swoje wyjaśnienia. Nie przyznał się do winy.

Proces potrwa najpewniej do wiosny.

Stanisław Brzozowski

## NARKOTYKI I HARACZE

Policjanci z olsztyńskiego oddziału Centralnego Biura Śledczego, współpracując z funkcjonariuszami Komendy Powiatowej Policji w Giżycku, w poniedziałek zatrzymali sześciu młodych mieszkańców miasta.

Zarzucono im przemyt i handel narkotykami, wymuszanie haraczy od drobnych handlarzy i restauratorów.

Obecne zatrzymania mają związek z prowadzonym przez Prokuraturę Okręgową śledztwem, w wyniku którego do aresztów śledczych wcześniej trafiło już 26 mieszkańców Giżycka. Łącznie, w jednej sprawie, będą odpowiadać 32 osoby.

S.K.